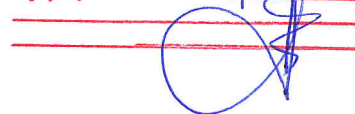


dr hab. Jerzy M. Roszkowski
Katedra Humanistycznych
Podstaw Turystyki
Akademia Wychowania Fizycznego
w Krakowie

Kraków 8. 07. 2016 r.

UNIwersytet Warszawski
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 12.07.2016



**Recenzja rozprawy doktorskiej Michała Grabowskiego,
Spiski tatrzańskie – próba monografii, Warszawa 2016, ss. 497, napisanej
na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, pod kierunkiem
prof. dra hab. Jakuba Zdzisława Lichańskiego**

Autor podjął się w swej rozprawie niełatwego i złożonego zadania. Trudności wynikały ze specyficznego charakteru dokumentów, które badał, czyli tytułowych „spisków”. Aczkolwiek znanych jest zaledwie kilkanaście polskich manuskryptów tego typu, to mają one na ogół charakter kompilacji, a na dodatek są odpisami, z większymi lub mniejszymi ingerencjami w przepisywane teksty. Aby zrealizować postawione sobie zadanie, czyli: „zbadanie wszystkich polskich spisków pod każdym istotnym filologicznym aspektem” (s. 16), musiał opracować w tym celu specjalną metodę. Za kluczowe kryterium przyjął w niej „powtarzające się we wszystkich tekstach stałe elementy”, których wyodrębnił kilkanaście, a oprócz tego charakterystyczne zwroty, mając przekonanie, że nie są one przypadkowe.

Praca Michała Grabowskiego jest kontynuacją działalności edytorsko-badawczej, którą się zajmował z górami sto lat temu Stanisław Eljasz-Radzikowski. Jego ustalenia Autor rozwinął, skorygował i uzupełnił. Ponadto w Aneksie swej dysertacji zebrał, skomentował, opatrzył notą edytorską i opublikował dwanaście wybranych „spisków”, z których jeden (tj. *Trakt do Tater sprawiedliwy*¹) do tej pory nie ukazał się jeszcze drukiem, a pozostałe ogłoszone były jedynie we fragmentach (s. 409-491).

Na potrzeby swoich dociekań wykorzystał dokumenty archiwalne i opracowania dotyczące zagadnienia „spisków” oraz kwestii pobocznych. Sięgnął po wydawnictwa źródłowe, publikacje o treści ogólnej, a także

¹ Ze zbiorów archiwalnych Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, sygn. AR/322.

kompendia i słowniki. Obok literatury polskiej zużytkował także obcojęzyczną. Podkreślić należy, że jego praca oparta jest w dużej mierze na kwerendach przeprowadzonych w: zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz w Archiwum Muzeum Tatrzańskiego i Ośrodka Dokumentacji Tatrzańskiej (w Tatrzańskim Parku Narodowym) w Zakopanem. W tej ostatniej placówce, w przechowywanych tam zbiorach Zofii i Witolda Henryka Paryskich, Autor, jako pierwszy z badaczy, zapoznał się w szerszym zakresie ze spuścizną po Walerym i Stanisławie Eljaszch-Radzikowskich.

Z uznaniem należy przyjąć komparatystyczne podejście Autora, który pokusił się o przedstawienie tytułowego zagadnienia na tle porównawczym. W tym celu wykorzystał przykłady z obszaru Sudetów (s. 53-58), zwłaszcza najwyższego ich pasma – Karkonoszy. Na tym terenie penetracje poszukiwaczy skarbów, a także niezależnych górników, rozpoczęły się znacznie wcześniej niż w Tatrach. Powodem tego były o wiele łatwiejsze warunki docierania w głąb gór, co wynikało z korzystniejszej konfiguracji terenu i bliskości siedzib ludzkich, jako miejsc wypadowych dla poszukiwaczy. Na Śląsku owych poszukiwaczy nazywano „Walonami”, aczkolwiek pochodzili oni nie tylko z Walonii, ale także innych krajów środkowej, zachodniej i południowej Europy. Działalność tzw. „Walonów” w Sudetach znalazła swoje odbicie w prawie lokalnym, legendach oraz zapiskach, które w dużym stopniu przypominają tatrzańskie „spiski”.

Doktorant uwzględnił również „spiski” tatrzańskie powstałe w innych językach (niemieckim, starosłowackim oraz pisane mieszaniną polskiego i słowackiego). Jednym z wątków jego dociekań było prześledzenie, jak „wiedza o spiskach tatrzańskich się zmieniała; jak rękopisy wędrowały od zbiorów do zbiorów; które manuskrypty mogły zaginąć; gdzie obecnie się znajdują, kim byli pierwsi ich kolekcjonerzy i badacze; jakie ich edycje powstały?”.

Autor analizuje też inne dzieła, posiadające pośredni związek ze „spiskami”, jak np. tzw. „Modlitewnik Władysława Warneńczyka”, który ostatecznie został przez niego wykluczony z kategorii „spisków” tatrzańskich (s. 65-67), podobne jak starosłowacki tekst „Zaklinacz, aneb bicz diabła z

obwlasztnimi sprawami na zle duchy, ktorziz se przy pokladach nachazeji” (s. 68).

Michał Grabowski, w swojej dysertacji, właściwie interpretuje genezę „spisków” i ich przeznaczenie. Stwierdza również, że są to pierwsze polskie teksty, opisujące Tatry w sposób niemal topograficzny, z podaniem tras, których przebieg można odtworzyć. Zwraca uwagę na użycie w nich tatrzańskich nazw toponimicznych, które wówczas znajdowały się dopiero w fazie kształtowania. Z tych powodów uważa „spiski” za ważne zabytki literatury polskiej (s. 8, 11).

Na podstawie analizy tych dokumentów wysuwa trafny wniosek, że – w czasach kiedy wierzono w ich praktyczne zastosowanie, tzn. że są pomocne w odnajdywaniu tatrzańskich skarbów (zwłaszcza w XVI-XVIII wieku) – nie wydawano ich drukiem, a jedynie jako unikalne rękopisy o wręcz tajemnym charakterze, dlatego też częściowo nawet zaszyfrowane, sprzedawane były zainteresowanym poszukiwaczom oraz przekazywane z pokolenia na pokolenie i przechowywano z pietyzmem (s. 59) . Mogło się też zdarzać, że autor „spisku” był jednocześnie jego odbiorcą, gdyż sporządzał go na własne potrzeby.

Niekiedy ich autorzy, w większości zresztą anonimowi, podkreślali wyjątkowe walory swojego manuskryptu, jako jedyne i niezawodnego sposobu dotarcia do skarbów, co miało z pewnością uzasadnić ich wartość.

Przekonywująca jest też jego teza, wysnuta z analizy etymologii zaklęć magicznych, zalecanych w „spiskach” do stosowania, że mogą mieć niekiedy związek z XVII-wiecznymi krakowskimi kręgami akademickimi, które parały się alchemią (s. 61).

Autor ustalił, że na ziemiach polskich prekursorem w dziedzinie edycji „spisków” był Ludwik Zejszner, który w 1849 roku wydał manuskrypt „Traktu, którędy Włoszy idą in secreto w Góry Krakowskie nazwane Tatry”. Przywołuje też następnych wydawców: Izydora Kopernickiego (1883), Stanisława Eljasza-Radzikowskiego (1905) oraz kolejne wydania tego typu źródeł. Poza tymi edycjami są też „spiski”, zarówno oryginały, jak i odpisy, które do tej pory pozostają w rękopisach.

Zarówno publikowane, jak również te w formie odręcznych, czy maszynowych odpisów, zawierają pewne przeinaczenia, opuszczenia, uproszczenia, a także współczesne zwroty oraz znaki interpunkcyjne.

Z zachowanych, w jakiegokolwiek formie, do naszych czasów „spisków” wynika, że są one z reguły kompilacjami różnych pokrewnych źródeł. Autor zadał sobie trud usystematyzowania wiedzy na ten temat, w tym uporządkowania kwestii proveniencji poszczególnych spisków i ich wariantów.

Tytułowy problem, którym są „spiski” tatrzańskie został przedstawiony poprawnie, w jego wieloaspektowych wątkach i powiązaniach. Podtytuł pracy: „próba monografii” można uznać za przejaw pokory Autora, który chociaż włączył się w szeroko pojętą problematykę zagadnienia oraz zgromadził i przeanalizował dotyczące tej kwestii źródła oraz literaturę przedmiotu² – widzi, jak należy przypuszczać, potrzebę prowadzenia dalszych badań nad tym zagadnieniem i zweryfikowania dotychczasowych ustaleń (zarówno swoich jak i cudzych), a także przedstawienie nowych. Temat jest jak najbardziej warty by go ponownie podjąć, przeredagować i opublikować. Część wątków, występujących w recenzowanej dysertacji, należałoby streścić, jako mniej istotnych dla prezentowanego zagadnienia, a w niektórych przypadkach – inaczej rozłożyć akcenty, jak chociażby we fragmencie „Wprowadzenia”, dotyczącym polskich prekursorów tematyki tatrzańskiej, którymi byli ks. Stanisław Staszic i Seweryn Goszczyński. Pierwszy z nich, jak stwierdza Autor; „włączył” Tatry do literatury, a drugi – do sztuki (s. 7). Staszica jednak, aczkolwiek sporo pisał i publikował, nie można zaliczyć do klasycznych literatów³. Natomiast bezsprzecznie należał do nich Goszczyński⁴, lecz Autor przypisuje mu rolę twórcy w dziedzinie sztuki, inaczej mówiąc, działalności artystycznej.

² Zresztą „wyjątkowo ubogą”, jak to słusznie sam zaznaczył (s. 9), co jest dla niego bardziej przeszkodą niż ułatwieniem, w formułowaniu tez badawczych.

³ Staszic, niezwykle zasłużona postać polskiego oświecenia, ale ceniony był nie tyle za wkład do literatury, co osiągnięcia w dziedzinie działalności politycznej i gospodarczej, badań zagadnień geograficznych i geologicznych, a także jako publicysta, filozof i tłumacz.

⁴ Seweryn Goszczyński: polski działacz polityczny, konspirator, uczestnik powstania listopadowego, pisarz i poeta okresu romantyzmu.

Umiejscawianie rzymskiej prowincji Dacji w pobliżu Tatr jest sformułowaniem zbyt daleko idącym⁵. Należałoby również zastąpić pewne tezy, zaczerpnięte z piśmiennictwa popularno-naukowego z początków XX wieku, tj. z publikacji Ferdynanda Hoesicka⁶ i Stanisława Eljasza-Radzikowskiego⁷ – nawet o ile służą one jedynie do „zarysowania ogólnych problemów związanych z Tatrami” – ustaleniami zawartymi w bardziej współczesnych opracowaniach. Ponadto warto by uwzględnić tatrzańskie fragmenty *Dziennika podróży Stanisława Staszica*⁸.

Opisując najdawniejsze ślady pobytu człowieka na polskim Podtatrzu (s. 22), Autor powołuje się na dosyć dawne ustalenia. W tym kontekście jednak bardziej wskazane byłoby oprzeć się na efektach badań archeologicznych prowadzonych od 1985 r. w Jaskini Obłazowej koło Nowej Białej przez prof. P. Valde Nowaka⁹, który odkrył znacznie starsze artefakty (m.in. bumerang z ciosu mamuta i fragmenty kości ludzkich), pochodzące z późnego paleolitu.

Przedstawiając dzieje osadnictwa na Podhalu, należałoby skorygować podaną za Hoesickiem informację o zakładanych tu w połowie XIV wieku osadach na prawie wołoskim, gdyż co najwyżej można mieć względną pewność tylko do jednego takiego przypadku i to znacznie późniejszego, a mianowicie Ochotnicy, która została lokowana w 1416 roku.

W bibliografii dysertacji zakradła się niewielka omyłka w imieniu jednego z wykazanych autorów, a mianowicie: Jerzego Mariana Roszkowskiego, który tu figuruje jako Jerzy Marek (s. 401).

Warte jest podkreślenia, że Michał Grabowski nie jest nowicjuszem w problematyce „spisków”, gdyż do tej pory opublikował na ten temat kilka

⁵ Z prowincji rzymskich bliżej Tatr położona była Panonia, ale i tak jej najbardziej na północ wysunięte granice (czyli w kierunku Tatr) znajdowały na południe od dzisiejszej Bratisławy. Natomiast Dacja leżała jeszcze dalej i stamtąd bynajmniej „czarne ściany Tatr” nie mogły się nawet majaczyć legionom rzymskim.

⁶ F. Hoesick, *Tatry i Zakopane – przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa 1921. Podaje on m.in. iście bajeczną informację o założonych za czasów panowania węgierskiego króla Gejzy II kopalniach w Dolinie Kościeliskiej, a zniszczonych przez najazd tatarski w 1241 r. (!), którą Autor przytacza, na szczęście opatrując jednak zwrotem „być może”. Zob. niniejsza dysertacja, s. 34.

⁷ S. Eljasz-Radzikowski, *Człowiek jaskiniowy w Tatrach*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, 1902, t. 23.

⁸ *Dziennik podróży Stanisława Staszica: 1789-1805*, wyd. Cz. Leśniewski, Kraków 1931. Tam zwłaszcza s. 426-427.

⁹ Zob. m.in. P. Valde-Nowak, *Człowiek pierwotny w Jaskini w Obłazowej*, „Pieniny – Przyroda i Człowiek”, t. 10 (2008), s. 133-146; P. Valde-Nowak, A. Kraszewska, *Nowa Biała and Sromowce Niżne – Late Palaeolithic Central Carpathian sites with Arched-backed Points*, „Acta Archeologica Carpathica”, t. 49 (2014), s. 5-35.

artykułów. Jego praca doktorska, zasługuje na szczególną uwagę ze względu na umiejętne wykorzystanie w niej dorobku różnych dziedzin, a zwłaszcza z filologii, historii i geografii. Warto też jeszcze raz podkreślić, że Autor, aby uporządkować wiedzę na temat „spisków” i wyciągnąć naukowe wnioski opracował własną metodę badawczą. Wykazał się ponadto znajomością źródeł oraz literatury przedmiotu. Wskazane zaś w niniejszej recenzji mankamenty nie zmieniają generalnie dobrej oceny tej dysertacji.

W moim przekonaniu recenzowana praca stanowi rzetelną podstawę do dopuszczenia mgra Michała Grabowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


dr hab. Jerzy M. Roszkowski